

BIBLIOTEKA ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA
SZKÓŁ POWSZECHNYCH

B
WF
UW

7885

№ 8

Jan Hellmann

Naczelnik Wydziału Szkół Specjalnych
Min. W. R. i O. P.

Szkoły i zakłady dla dzieci anormalnych jako kwestja społeczna

oraz

**PROJEKT SIECI SZKÓŁ SPECJALNYCH
NA TERENACH RZECZYPOSPOLITEJ**

w związku z materiałami statystycznymi

Porządzone Biblioteki WFIS UW, IFIS PAN i PTF

U.7885



39007885000000

NAKŁADEM S-KI AKC.

POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH
NOWY ŚWIĄT 33 — MARSZAŁKOWSKA 143
WARSZAWA 1921

<http://rcin.org.pl>

BIBLIOTEKA

Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkoł Powszechnych.

- Nr. 1. S. Kisielewska. Szkoła dzisiejsza a szkoła pracy. Wyd. 2-gie.
Nr. 2. Janusz Korczak. Momenty wychowawcze.
Nr. 3. Jędrzej Śniadecki. O fizycznym wychowaniu dzieci.
Nr. 4. Stanisław Staszic. Edukacja.
Nr. 5. J. J. Rousseau. Emil (w przygotowaniu).
Nr. 6. N. Gąsiorowska. Przegląd literatury historycznej popularnej
1900—1919.
Nr. 7. Janusz Korczak. O gazetce szkolnej.
Nr. 8. Jan Hellmann. Szkoły i zakłady dla anormalnych.
Nr. 9. Józef Kretz-Mirski. Rozwój płciowy dziecka (w druku).
Nr. 10. J. L. Hughes. Błędy w nauczaniu (w przygotowaniu).
-
-

BIBLIOTEKA ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA
SZKÓŁ Powszechnych

7885

№ 8

Jan Hellmann

Naczelnik Wydziału Szkół Specjalnych
Min. W. R. i O. P.

Szkoły i zakłady dla dzieci anormalnych jako kwestja społeczna

oraz

**PROJEKT SIECI SZKÓŁ SPECJALNYCH
NA TERENACH RZECZYPOSPOLITEJ**
w związku z materiałami statystycznymi

179 570

SEMINARIUM SOCJOLOGICZNE
Uniwersytetu Warszawskiego



NAKLADEM S-KI AKC.

POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH
NOWY ŚWIAT 33 — MARSZAŁKOWSKA 143
WARSZAWA 1921

Jan. 380
34



7885

H-121816

Druk L. Bogusławskiego, Świętokrzyska 11

Słowo wstępne



Za punkt wyjścia w pracy niniejszej posłużyła broszura prof. Decroly p. t. „Organisation des Ecoles et Institutions pour les Arriérés pédagogiques et médicaux”. Bruxelles 1905 r., streszczona w pierwszej części.

Prof. Dr. Decroly, znany działacz i niestrudzony pracownik na niwie szkolnictwa specjalnego i profilaktyki społecznej w Belgji, jest jedynym, ujmującym tę kwestję w pewne ramy i schematy, — i dlatego uznaliśmy za pożyteczne streścić jego poglądy dla porównania z tem, co zamierzamy uczynić w tym kierunku.

Całą tak doniosłą, a zaniedbaną w Polsce, kwestję opieki nad dziećmi i młodzieżą anormalnymi ujmujemy z punktu widzenia ogólnej organizacji w nadziei, że praca niniejsza, zaznajamiając szerszy ogół ze stanem i danymi w tej kwestji — przyczyni się do wywołania dyskusji, zainteresowania ludzi i kół fachowych, a tem samem przysporzy nam pracowników, ich cennych uwag i uzupełnień do niekompletnego może — lecz niezmiernie trudnego do zebrania — materiału.

Rzeczowa krytyka, uwagi, wskazówki i głos opinji publicznej pozwolą pchnąć naprzód sprawę stopniowej realizacji w myśl wyrażonych lub odpowiednio zmodyfikowanych poglądów.

Autor

Pomiędzy dziećmi nienormalnymi lub raczej upośledzonymi — (które z tych czy innych względów różnią się od dzieci normalnych) — znajduje się kategoria dzieci „opóźnionych w rozwoju” (les arriérés), stanowiąca przedmiot trosk i zabiegów ze strony czynników miarodajnych we wszystkich państwach cywilizowanych. Jakie dzieci obejmujemy tą nazwą?

W znaczeniu najszerszym termin „opóźnione” stosujemy względem dzieci, które dla przyczyn wewnętrznych czy zewnętrznych nie nadążają za rówieśnikami, nie mogą zapomocą zwykłych metod szkolnych dostosować się do swego środowiska (przynajmniej w większości wypadków), — a nie zaliczają się jednocześnie do kategorii głuchych, ślepych, chorych, idiotów lub obłąkanych.

Zależnie od stopnia upośledzenia inteligencji i zależnie od tego, czy wchodzi tu w grę czynniki natury pedagogicznej; czy też i stan zdrowia, — prof. Demoor odróżnia:

- 1) dzieci opóźnione w rozwoju ze względów pedagogicznych (arriérés pédagogiques), gdy do wyrównania poziomu ich wystarcza odpowiednie traktowanie pedagogiczne, i
- 2) dzieci opóźnione ze względu na stan zdrowia (arriérés médicaux), dla których niezbędne są obok poprzednich i odpowiednie zabiegi lekarskie.

W rzeczywistości trudno jest ściśle wyodrębnić te dwie grupy — (tak np. dzieci głuche, nieme, ślepe, chore, idiotów, i obłąkanych wypada nieraz zaliczyć do kategorii „opóźnionych” ze względu na dotkliwe braki w rozwoju inteligencji).

Pod kategorię „opóźnionych” należy podciągnąć również całe mnóstwo dzieci upośledzonych, które wskutek braku dozoru, opieki, odpowiednich zabiegów lekarskich i pedagogicznych przechodzą w stan anormalności głębszej, jako to: idjotyzmu, obłąkania, nieuleczalności, przestępczości i t. p.

Zakres pojęcia „opóźniony w rozwoju” jest — jak widzimy — bardzo obszerny, i staje się to nieraz źródłem poważnych trudności.

Przed rozstrzygnięciem kwestji, jak należy zorganizować opiekę nad powyższą kategorią dzieci, należy przypomnieć, dlaczego opieka nad nimi jest naszym obowiązkiem społecznym i państwowym.

Ze wszystkich dotychczasowych prac, zabiegów, międzynarodowych konferencji i t. p. wynika niezbicie, że prawidłowo zorganizowana i celowa praca w tym kierunku winna być wykonana nie tylko w imię litości, lecz przede wszystkim w imię dobra dzieci normalnych i społeczeństwa.

Dzieci upośledzone winny być traktowane specjalnie w specjalnych zakładach, aby nie kępowały swobodnego rozwoju rówieśników normalnych... Opieka nad nimi jest niezbędna, gdyż w przeciwnym razie stają się one ciężarem lub niebezpieczeństwem dla społeczeństwa. Można twierdzić śmiało, że wychowanie dzieci upośledzonych i opieka nad nimi jest jednym z najbardziej palących zadań społecznych, gdyż większość braków społecznych wynika z upośledzeń fizycznych i moralnych poszczególnych jednostek, a te mają za źródło brak powyższej opieki. Jeden ze szwedzkich mężów stanu, zapytany, dlaczego ojczyzna jego wydaje tyle na opiekę nad dziećmi anormalnymi, odrzekł: „Gdyż nie jesteśmy zbyt bogaci, by opłacać w następstwie braku opieki — utrzymanie przestępców“.

PUNKTY WYTYCZNE

1. W interesie społeczeństwa—jako zbioru jednostek—leży, aby każda z nich wystarczała sama sobie, nie stając ani tami w ogólnym rozwoju, ani złego przykładu dla podobnych sobie,—aby każda jednostka, dalej, mogła brać czynny udział w pracy społeczeństwa.

Z drugiej strony, każda uświadomiona jednostka — (bez takich zaś społeczeństwo byłoby nie do pomyślenia) — winna dbać o to, by społeczeństwo miało jak najmniej cięzarów, jak najmniej pasożytów, przestępców i ludzi niezdolnych do niczego.

Spółeczeństwo zatem winno dbać o wychowanie i wykształcenie dziecka, t. j. o zapewnienie mu takich warunków rozwoju, aby: 1) z czasem wystarczało samo sobie i 2) spełniło z kolei swój obowiązek społeczny.

2. Pomiędzy czynnikami, które odgrywają rolę w wychowaniu dziecka, jednym z ważniejszych jest wpływ środowiska.

Jak zapobiega się chorobom fizycznym przez pewne celowe zastosowania wskazówek higieny, tak też można zapobiec i większej ilości chorób umysłowych lub moralnych przez zapewnienie dziecku (ewentualnie i dorosłemu) takiego środowiska, które z jednej strony odpowiada potrzebom społecznym, z drugiej — warunkom rozwoju indywidualnego.

3. Środowiskiem idealnym, w którym dziecko przygotowuje się do przyszłego życia społecznego, jest rodzina. Rodzina jednak musi odpowiadać pewnym warunkom, aby odegrać rolę czynnika wychowawczego — w szczególności:

a) niezbędne są obecność i oddziaływanie zapomocą przykładu, dzięki powadze, wzbudzającej cześć i zaufanie dziecka i t. p., obojga rodziców; gdzie brak rodziców lub nie odpowiadają oni powyższym wymaganiom — społeczeństwo winno zapewnić dziecku środowisko rodzinne.

b) niezbędną jest rzeczą, aby rodzice (lub zastępujący ich) znali zasady fizycznego, umysłowego i moralnego wy-

chowania dziecka i zapewnili mu najodpowiedniejsze warunki rozwoju; — dalej aby dziecko weszło jak najwcześniej w kontakt z innymi dziećmi, a to w celu wzbudzenia drzemiących w niem instynktów społecznych.

4. Społeczeństwo — aby mogło istnieć wogóle — wymaga nieskończonej liczby kótek i kółeczek różnej wagi — takich jednak, że obecność każdego z nich jest niezbędna. Pomiędzy pracą Naczelnika Państwa a posługacza istnieje cały szereg najrozmaitszych czynności, wymagających różnych zdolności i o różnych zakresach.

Przez wychowanie dążymy nie do tego, aby wszyscy mogli stać się równymi sobie — (rzecz niemożliwa, zresztą, do osiągnięcia) — lecz do tego, by każdy mógł być czynnym w swoim zakresie, a odpowiednio do uzdolnień fizycznych i umysłowych. Wychowanie winno budzić w każdej jednostce zdolność inicjatywy i zdolność sądenia, a ponieważ osiągalność tych zdolności — jej stopień u różnych jednostek może i musi być różny, więc i metody wychowania i późniejszy zakres i środowisko pracy muszą być różne.

Z powyższych założeń wynika bezpośrednio konieczność:

1) zapewnienia dzieciom upośledzonym bardziej, niż wszystkim innym — odpowiednich metod wychowania i odpowiedniego środowiska, a więc zakładów specjalnych;

2) podział ich na pewne kategorie — zarówno ze względu na możliwość zastosowania odpowiednich metod wychowania, jak i na późniejszą organizację i zakres ich pracy.

Co do punktu drugiego, należy w szczególności zwrócić uwagę na praktyczną stronę zagadnienia, dzieląc dzieci na 2 grupy:

A) osobniki, które z czasem będą mogły wejść w skład społeczeństwa — *całkowicie przystosowalne*;

B) osobniki nieuzdolnione do tego — *nieprzystosowalne*.

Z pomiędzy tych ostatnich należy wyróżnić jeszcze:

a) te, które z czasem będą mogły z pożytkiem wypeł-

niać pewne czynności w kompleksie mniejszym, niż społeczeństwo, — w którym pędzić życie jest ich przeznaczeniem, a więc: w rodzinie, w kolonji o charakterze rodzinnym (ognisku), w jakimś zakładzie zamkniętym (domy pracy) i t. p.... To jednostki *częściowo przystosowalne*. Niezbędna będzie tylko pewna stała opieka społeczna nad temi osobnikami przez cały okres ich życia (patronaty i t. p.).

b) te, które są zupełnie niezdolne do jakiegokolwiek pracy — jednostki całkowicie *nieprzystosowalne*. Dla nich muszą być utworzone szpitale, przytulki i t. p.

Ustalenie pewnych wytycznych i założeń teoretycznych nie rozstrzyga jednak samo przez się kwestji.

Pozostaje wykonanie praktyczne — realizacja.

Jak zobaczymy dalej, sama klasyfikacja dzieci upośledzonych nastęrcza olbrzymie trudności: w wielu wypadkach da się ona wykonać przez współpracę szkolną pedagoga i lekarza. Nastęrcza się jednak dużo przypadków wątpliwych, w których diagnoza jest możliwa dopiero po dłuższem obserwowaniu dziecka.

Selekcję dzieci winien ułatwiać *odpowiedni system szkolny, w którym klasy, programy i cały tryb zajęć są dostosowane do wszelkich możliwych wypadków, — a więc obejmują zarówno dzieci normalne, jak i upośledzone. — Poszczególne ogniwa systemu tak są połączone ze sobą, że w odpowiedniej chwili każde dziecko może być przesunięte z jednego do drugiego.* Cały tak utworzony organizm szkolny winien posiadać podatność i dostosowalność do warunków życiowych: każdy typ dziecka po upływie odpowiedniego czasu znajduje środowisko i rodzaj zajęcia, które mu najbardziej odpowiadają i pozwalają pędzić życie z największym pożytkiem dla niego i dla społeczeństwa.

To ideał, którego dotychczas nigdzie niema... Klasy pomocnicze w Niemczech i Szwajcarji, szkoły specjalne tego typu, co w Brukseli i Gandawie, rozstrzygają kwestje

tylko w części: pewna liczba dzieci „opóźnionych“, dla których szkoła zwykła okazała się niewystarczającą, jest skierowywana do nich i znajduje tam odpowiednie środowisko i metody traktowania.

Jeżeli jednak jest nawet związek między szkołą zwykłą a specjalną — to niema go z kolei między szkołą specjalną a przytułkiem... w rzadkich tylko wypadkach uskutecznią się wymiana dzieci i to wyłącznie w jednym szkodliwym kierunku: ze szkoły do przytułku — (rzadko odwrotnie, co jednak jest nie tylko możliwe, lecz i bardzo pożądane). Zresztą, i w tym kierunku następuje się dużo trudności, gdyż samo zapisanie do przytułku wymaga załatwienia szeregu formalności i napotyka wielokrotnie na energiczny sprzeciw ze strony rodziców.

Narzuca się tu organizacja, przedyskutowana na 3-ej międzynarodowej konferencji, zwołanej w Liège w 1905 r., a mającej na celu ustalenie wytycznych prawidłowej opieki nad dziećmi anormalnymi: — obok szkół powszechnych zwykłego typu istnieją szkoły i klasy specjalne, stanowiące ich integralną część składową, a przeznaczone dla pewnej kategorii dziatwy upośledzonej, dla której zwykła szkoła jest niewystarczająca — (o tej kategorii mowa będzie poniżej przy omawianiu realizacji).

Dalej idą zakłady i instytuty dla dzieci *różnych* kategorii upośledzeń, którym wyżej wymienione *pomocnicze* klasy i szkoły specjalne nie zdołają pomóc, które jednak nie są o tyle chore, niepoczytalne lub niebezpieczne, żeby zaliczać je do zupełnych kalek, idiotów lub przestępców. Zakłady te i instytuty powinny być stworzone w gminach, miastach (ewent. województwach) i podlegać kontroli państwa, dającego roczne subsydia na ich utrzymanie. W nich są umieszczane wszystkie dzieci nie upośledzone w tym stopniu, żeby trzeba było skierowywać je do przytułków lub szpitali, a o tyle inteligentne, że rokowałyby nadzieję

odbycia powrotnej drogi do społeczeństwa, — t. j. wszystkie dzieci przystosowalne.

Nazwijmy te zakłady *szkolami powszechnymi typu II*, w celu odróżnienia ich od zwykłych (typ I).

To nie wyczerpuje jeszcze kwestji: muszą być dalej utworzone *zakłady - szkoły typu III* dla dzieci, które nie mają dostatecznych danych potemu, aby je zaliczyć do kategorii całkowicie przystosowalnych, które mogą jednak osiągnąć taki stopień rozwoju, że staną się z czasem dostatecznie uzdolnione do spełniania z pożytkiem pewnych mniej lub więcej ograniczonych czynności w samym zakładzie, — ewentualnie w kolonji, powstającej stopniowo przy zakładzie, — w rodzinie, domach pracy i t. p.

Szkoły tego typu — przeznaczone dla dzieci częściowo przystosowalnych — mogłyby być niezależne lub też stanowić część składową szkół typu II.

Możliwe są wypadki, że dziecko po pewnym czasie i przy odpowiednich zabiegach da się z powrotem przesunąć do typu II, a więc kategorii całkowicie przystosowalnych.

Te dzieci wreszcie, które są absolutnie niezdolne do spełniania jakichkolwiek czynności, — dzieci niebezpieczne, i t. p. — musiałyby być umieszczone w przytułkach, szpitalach i domach zdrowia, gdzie znalazłyby tylko zabezpieczenie potrzeb fizycznych.

To zakłady IV typu: do nich dostają się tylko dzieci, które przeszły przez zakłady powyżej wymienionych typów, lub te, względem których zostały wypróbowane i wyczerpane wszelkie możliwe zabiegi leczniczo-pedagogiczne.

Projekt tak pomyślany uwzględnia — jak widzimy — nie tylko organizację szkolnictwa dla dzieci upośledzonych, lecz zarazem i możliwie prawidłową selekcję ich, co jest kwestją b. trudną.

W systemie powyższym bierzemy pod uwagę zasadniczo szkołę powszechną, uzupełnioną klasami, które

w Mannheimie utworzone są dla dzieci, przekraczających wiek szkolny, a w Brukseli dla „opóźnionych w rozwoju ze względów pedagogicznych“. Jedyne tylko ani w Mannheimie, ani w Brukseli nie uwzględnia się różnicy między dziećmi, które mają środowisko odpowiednie, a temi, które go nie mają. Dla tych ostatnich należałoby tworzyć przy szkołach półinternaty, internaty, lub zakładać szkoły typu II z internatami, jak to się dzieje w Lipsku i Budapeszcie.. jeszcze lepiej byłoby, gdyby internaty te miały charakter rodziny, jak w Klosterfichten pod Bazyleą.

Żeby utrzymać związek między wszystkimi zakładami, trzeba do każdego z nich dodać *sekcję obserwacyjną*, gdzie umieszcza się jednostki, które pedagog uzna za potrzebujące lekarza i które poddane zostaną specjalnym badaniom i specjalnemu trybowi szkolnemu do chwili zacydowania, dokąd mają być skierowane. (Każde dziecko, umieszczone w sekcji obserwacyjnej, musi być poddane łącznym badaniom lekarza i pedagoga, celem ustalenia stanu zdrowia fizycznego i ewentualnych zbroczeń fizycznych, umysłowych i moralnych. Niezbędne jest przytem poznanie przyczyny zbroczeń — a więc ankiety, dotyczące stanu materialnego, fizycznego i moralnego rodziny lub środowiska. P. de Casablanca.)

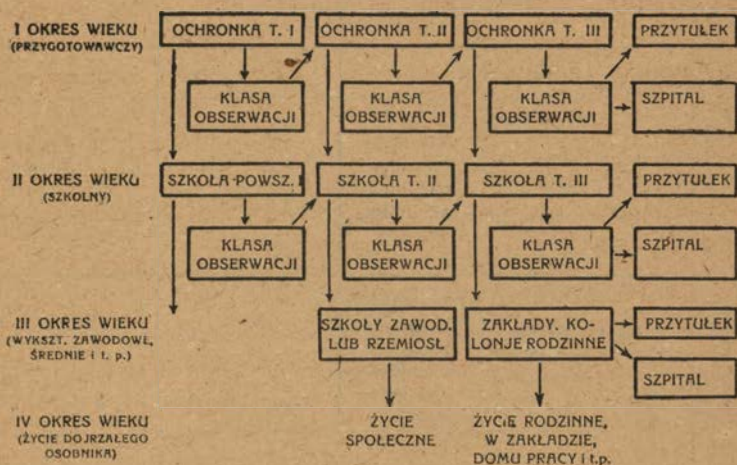
Cały system byłby niekompletny, gdybyśmy nie uwzględnili przedszkolnego wieku dzieci: żłobki, ochronki, ogrody dziecięce — to pierwsze ogniwa, w których już do pewnego stopnia może się dokonywać selekcja dzieci, — szczególnie, jeżeli uzupełnimy je również pewnymi sekcjami obserwacji. Należałoby przytem tworzyć ochronki typu II i typu III, aby móc każde dziecko skierować odrazu odpowiednio, poddać je bez straty dlań czasu odpowiedniemu trybowi etc. etc.

2 załączone poniżej tablice według schematu prof. Decroly wykazują poglądowo, jaki jest splot szkół i zakładów

	NORMALNI		ANORMALNI	
			Anormalni — jednostki przystosowalne	
			Opóźnieni w rozwoju wskutek lekkiego upośledzenia intelektualnego, wskutek zaburzeń mowy, zmysłów, odruchów; kalecy, epileptycy w małym stopniu, moralnie zaniedbani; opóźnieni wskutek wpływów środowiska	
Okresy życia	ZAKŁADY		ZAKŁADY	
I. Dzieciństwo i okres przygotowawczy	<ol style="list-style-type: none"> 1) Żłobki 2) Ochronki typu I. 3) Klasy obserwacji 4) Ogródki dziecięce 	Instytucje czynne, które mogą być spożytkowane	<ol style="list-style-type: none"> 1) Ochronki typu II z internatem 2) Klasy obserwacji 	Instytucje czynne, które mogą być spożytkowane
II. Wykształcenie początkowe	<ol style="list-style-type: none"> 1) Szkoły powszechne typu I (zwyczajne) eksternat lub półinternat 2) Klasy obserwacji Mannheim 	Klasy pomocnicze dla opóźnionych ze względów pedagogicznych	<ol style="list-style-type: none"> 1) Szkoły początkowe typu II lub klasy pomocnicze (specjalne) eksternat, półinternat, internat 2) Klasy obserwacji Lipsk, Budapeszt 	<ol style="list-style-type: none"> 1) Szkoły specjalne 2) Zakłady dla głuchoniemych i ociemniałych 3) Zakłady poprawcze
III. Wykształcenie zawodowe	<ol style="list-style-type: none"> 1) Szkoły zawodowe 2) Kursy dokształcające 3) Szkoły średnie i wyższe 		<ol style="list-style-type: none"> 1) Szkoły zawodowe specjalne, lub pomocnicze przy normalnych zawodowych 2) Kursy dokształcające 3) Domy pracy, patronaty i t. p. 	idem
IV. Życie dojrzałego osobnika	Życie społeczne		Życie społeczne pod opieką społeczeństwa (patronaty, domy pracy i t. p.)	

A N O R M A L N I				
Anormalni — jednostki nieprzystosowalne (jednostki aspołeczne, lub antispołeczne)				
Jednostki, które można uzdolnić do pracy w pewnym zakresie: częściowo - przystosowalne		Jednostki nieprzystosowalne, niebezpieczne, nieuleczalne i t. p.		
Okręsy życia	ZAKŁADY		ZAKŁADY	
I. Dzieciństwo i okres przygotowawczy	1) Ochronki typu II z internatem 2) Klasy obserwacji	Instytucje czynne, które mogą być spożytkowane	PRZYTUŁKI, SZPITALI	Instytucje czynne które mogą być spożytkowane
II. Wykształcenie początkowe	1) Szkoły początkowe typu III, lub klasy pomocnicze przy typie II z internatem 2) Klasy obserwacji	1) Zakłady dla głuchoniemych i ociemniałych upośledzonych 2) Domy dla dzieci obłąkanych	Przytulki, Szpitale (mogą być ewent. jako pomocnicze przy szkołach typu III.)	idem
III. Wykształcenie zawodowe	Zakłady fermy " domy pracy ewent. życie rodzinne w kolonji powstałej przy zakładzie	1) Przytulki 2) Domy żebracze 3) Zakłady dobroczynne	idem	idem
IV. Życie dojrzałego osobnika	Życie w małych środowiskach pod kuratelą normalnych, lub życie w zakładach kolonjach GHEEL, LIERNEUX	Kolonje rodzinne	idem	idem

specjalnych, oraz — jakimi drogami dziecko może się posuwać. Dzieci normalne — względnie upośledzone, lecz pewnego stałego typu — idą w kierunku strzałek pionowych (na dół), inne — w kierunku strzałek ukośnych.



Przy odpowiedniej organizacji przesunięcia są możliwe nie tylko w kierunku strzałek ukośnych — na prawo, lecz i odwrotnie, co jest bardzo pożądane, a nawet konieczne, gdyż głównym zadaniem szkół specjalnych jest przystosowanie dziecka do życia.

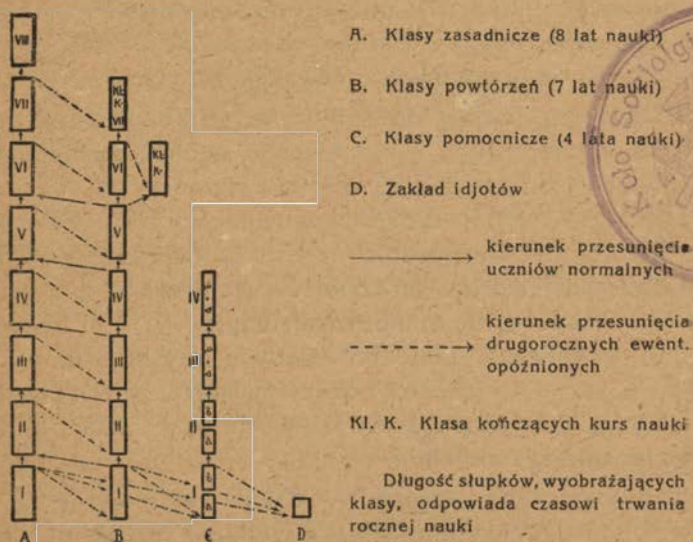
ORGANIZACJA WEWNĘTRZNA

Klasy i szkoły pomocnicze przy szkole powszechnej typu I.

Dla dzieci „pedagogicznie opóźnionych” niezbędne są przy szkole powszechnej klasy pomocnicze, które przez stosowanie odpowiednich metod i zabiegów dadzą dziecku

możność dojścia do normy. Tu znajdują miejsce dzieci, które z powodu choroby czy innych przekroczyły wiek szkolny, — dzieci, u których zaobserwujemy lekkie zaburzenia zmysłów, inteligencji, charakteru i t. p. Mniej przeciążone programy, bardziej wyspecjalizowany nauczyciel, pewne specjalne metody nauczania — oto wszystko. Za wzór może służyć znana organizacja tych klas w Mannheimie, którą ilustrujemy poniżej poglądową tablicą. Klasy zasadnicze — „Hauptklassensystem”, klasy powtórzenia kursu (dla drugorocznych) — „Förderklassensystem” i klasy pomocnicze — „Hilfsklassensystem”, do których dostają się dzieci, opóźnione o 2 lata w rozwoju — to ogniwa systemu szkolnego w Mannheimie. Do tego dodane są jeszcze klasy dla kończących kurs nauki — „Abschlussklassen”.

Schemat szkolny z r. 1912.



Uwaga: Schemat ten uwzględnia tylko część systemu szkolnego, związaną z treścią niniejszej pracy. Stopnie *a* i *b* w klasach pomocniczych stanowią osobne jednostki, prowadzone każda przez innego nauczyciela, w celu umożliwienia przesunięć dzieci i dobrania możliwie jednolitego poziomu.

SZKOŁA TYPU II-go

Zanim omówimy wewnętrzną organizację szkół tego typu, należy zwrócić uwagę na to, że pomiędzy dziećmi upośledzonymi, które znajdują tu właściwe miejsce, istnieje pewna kategoria specjalna. Są to dzieci, dla których przyczyną upośledzeń jest nieodpowiednie środowisko... niweczy ono w zaczątku lub stopniowo wszelkie wpływy szkoły.

Nie trzeba uzasadniać, że rodzice najczęściej są w pierwszym rzędzie przyczyną braków i wad dzieci, że każda akcja pedagogiczna może być sparaliżowana — jeżeli nie zniszczona zupełnie — przez nieświadomość, niezręczność, ignorancję lub nieuczciwość środowiska. Dla dzieci tej kategorii nawet normalnych tworzy się w wielu przypadkach półinternaty przy szkole. Cóż z tego? Całe popołudnia, święta, wakacje dziecko spędza w środowisku, które służy za najgorszy przykład... w mieście np. na ulicy — głodne, zmarznęte, zmęczone — wśród rówieśników, którzy nieraz w pełni smakują owoców z drzew zakazanych...

To jest największe zło społeczne, najboleśniejsza rana organizmu społecznego, — to kwestja ogólna, wymagająca zastosowania jak najprędzej środków zaradczych. Cóż należy zrobić dla tych nieszczęśliwych małych istot, żyjących w warunkach nieodpowiednich, często potwornych?... Trzeba im dać rodzinę, lub ulokować w środowisku, odpowiadającym mniej więcej warunkom rodzinnym.

Jak dotychczas, jednostki zaledwie myślą o tem: 90 procent ludzi — to egoiści, którzy twierdzą, że ich nic nie obchodzi, że tam ktoś gdzieś źle wychowuje dziecko, lub nie wychowuje go zupełnie. . . .

Krótkowzroczny egoizm: — dzieci takie wyrastają na złodziei, bandytów, kryminalistów wszelkiego rodzaju, a w najlepszym razie — mianowicie: unieszkodliwienia — na bierny balast społeczny.

A kto ponosi konsekwencje? kto jest okradany, zabijany? kto opłaca utrzymanie domów poprawczych, przytułków, szpitali i t. p.?... nie mówiąc już o odpowiedzialności moralnej!

Niema dotychczas prawodawstwa odpowiedniego, któreby położyło kres i znalazło wyjście z tego stanu rzeczy, tem bardziej niezbędna jest szeroka akcja społeczna. Jest to kwestja, która ściśle wiąże się z niniejszą pracą — organizacji szkolnictwa dla dzieci upośledzonych. Większość bowiem upośledzeń dzieci ma za źródło brak odpowiedniego środowiska (*dzieci upośledzone moralnie*). Gminy, powiaty winny wzorem zagranicy wziąć akcję w swoje ręce i tworzyć zakłady typu II z internatami.

W Anglii $\frac{2}{3}$ takich zakładów jest utrzymanych kosztem gmin.

W zakładach typu II znajdują miejsce wszystkie dzieci które: 1) nie nadają się do szkół typu I, 2) — mają tak fatalne środowisko, że niweczy ono wszelkie wpływy szkoły

Załączamy tu wytyczne wewnętrznej organizacji, ustalone przez konferencję delegatów 200 szkół specjalnych w Niemczech. A więc:

I. Warunki zewnętrzne:

a) zakład powinien w miarę możliwości znajdować się w środku danego rejonu szkolnego;

b) klasy odpowiadają wszelkim warunkom pod względem rozmiarów, oświetlenia, przewietrzania, zabezpieczenia od kurzu i t. d., oraz zapewniają ciszę i spokój;

c) wewnętrzne urządzenia (ławki, stoły i t. p.) odpowiadają wszelkim wymaganiom higieny i pedagogiki;

d) niezbędna jest duża sala gimnastyczna i boisko do gier na świeżem powietrzu;

e) niezbędny (lub pożądany) jest ogród i praca w nim dla dzieci;

f) niezbędne są łazienki;

g) niezbędne są specjalne sale do nauki robót ręcznych i sale warsztatowe.

II. Z punktu widzenia troski o dziecko:

a) dzieci, mieszkające poza zakładem, otrzymują bezpłatny przejazd tramwajowy (kolejowy);

b) w miarę możliwości z domu do szkoły i odwrotnie prowadzi jedna tylko droga;

c) konieczne są jak najczęstsze wycieczki w celach kształcących i zdrowotnych;

d) dzieci słabe i chorowite otrzymują w czasie pobytu w szkole pożywienie (ew. i ubranie);

e) niezbędne jest tworzenie przy szkołach tego typu przytułków (o ile jest internat, zastrzeżenie powyższe staje się zbyteczne).

III. Z punktu widzenia nauczania:

a) nauczanie winno mieć charakter ogólnokształcący i zawodowy, aby przygotować dziecko do życia społecznego;

b) programy nie mogą być przeciążone: mało, lecz dobrze i celowo;

c) sposób wykładu winien być prosty, zwięzły, konkretny i doskonale skoordynowany;

d) środki pomocnicze winny być wszechstronne i wystarczające; punktem wyjścia w nauczaniu są spostrzeżenia dziecka;

e) praca domowa ograniczona jest do minimum;

f) wycieczki kształcące są niezbędne i wchodzi w skład programów i planów szkolnych.

IV) Rozkład zajęć:

a) Liczba godzin tygodniowych nauczyciela-wychowawcy wynosi przeciętnie 24. W tem zawiera się praca nauczyciela przy zabiegach higienicznych nad dzieckiem;

b) liczba godzin tygodniowych zajęć dzieci wynosi 25-26 (wliczając w to i pracę ręczną). *Praca ręczna* — (modelowanie, papier i drzewo) — *stanowi oś intelektualnego i moralnego wychowania dziecka;*

- c) zajęcia muszą być rozplanowane celowo z uwzględnieniem w najszerszym zakresie zmęczenia dziecka;
- d) po każdej godzinie zajęcia są przerwy od 10-25 minut;
- e) zajęcia odbywają się w godzinach rannych;
- f) tam, gdzie istnieje kilka oddziałów, należy zwrócić baczną uwagę na ewentualne przesuwanie dzieci z jednego do drugiego;
- g) w klasach niższych liczba dzieci nie przekracza 15 — 20, w wyższych 20 — 25;
- h) musi być uwzględniona zasada: szkoła jest dostosowana do dzieci.

Personel pedagogiczny powinien być starannie dobrany: dzieci upośledzone mogą być powierzone tylko nauczycielom, mającym rzetelny zmysł i przygotowanie pedagogiczne. Oczywiście personel taki należy uprzednio starannie przygotować i wypróbować (kursy, seminarja).

Lekarz szkolny, higienista — psycholog — psychiatra, jest jednostką niezbędną w szkole. Praca jego uzupełnia pracę nauczyciela-wychowawcy i nawzajem. Bierze on udział w konferencjach z rodzicami i przy wypełnianiu kart indywidualnych każdego ucznia.

Uwaga: Do zakładów typu II należy zaliczyć szkoły dla dzieci głuchoniemych, ociemniałych i epileptyków.

Niektóre seminarja (np. w Budapeszcie), przygotowujące nauczycieli do szkół specjalnych, obejmują jednocześnie i powyższą kategorię szkół. Jest to tem bardziej właściwe, że dzieci głuchonieme i ociemniałe wykazują nieraz pewne zboczenia.

Głuchoniemych, ociemniałych i epileptyków należy podzielić również na kategorię przystosowalnych i nieprzystosowalnych. Pierwsi zaliczani są w Niemczech i Szwajcarji do szkół typu II, drudzy — do szkół typu III.

ORGANIZACJA ZAKŁADÓW TYPU III

W wypadkach, kiedy szkoła typu II nie może osiągnąć celu, t. j. kiedy nie może dostosować dziecka do życia, społecznego (w większych lub mniejszych granicach), nie można na tem poprzestać: należy dążyć do tego, aby uzdolnić dziecko do pewnych czynności w mniejszym zakresie — w rodzinie, kolonji rodzinnej... wogóle w jakimś odpowiadającym mu środowisku. Zakład tego typu winien być takim środowiskiem: w Regensbergu pod Zürichem, w Klosterfichten pod Bazyleą — w zakładach tych istnieją, jakby komórki wewnętrzne, małe gospodarstwa domowe, warsztaty i t. p. Są to domy pracy.

Programy w zakładach tego typu muszą być odrębne: punktem wyjścia jest życie praktyczne, a nie teoria; z każdej okazji korzysta się, w celu wzniesienia dziecka na wyższy poziom umysłowy i moralny. Często w pobliżu zakładu tworzy się fermy — (kolonizacja); próby takie zostały dokonane w Daldorfie pod Berlinem, w Grosshennendorfie w Saksonji i innych. W stanie Kalifornia ferma tego typu zajmuje przestrzeń 850 hektarów, t. j. około 640 morgów. Posiada ona podobno wszystko, jak w raju... z wyjątkiem owocu zakazanego.

Tworzenie kolonji w pobliżu zakładu ma na celu ułatwienie dziecku przejścia do życia wolnego: dziecko jest ulokowane np. w rodzinie, sąsiadującej z zakładem — narażenie na kilka godzin, potem na cały dzień i t. d.; znajduje ono tam zajęcie, jeżeli jednak warunki tego nowego życia okażą się dlań nieodpowiednie lub niekorzystne — może ono w każdej chwili wrócić do zakładu, który pozostaje z niem w ciągłym kontakcie.

ORGANIZACJE POZASZKOLNE

W stosunku do dzieci normalnych istnieje cały szereg organizacji i instytucyj pozaszkolnych, jako to: kursy nauki

uzupełniającej, kursy dla dorosłych, patronaty, domy zarobkowe, bursy i t. p.

Wszystkie te instytucje są niezbędne wprost dla dzieci i młodzieży upośledzonej, która dzięki odpowiednim warunkom dała się przystosować do życia. Stała i życzliwa opieka społeczeństwa jest tu konieczna. Członkami instytucyj i stowarzyszeń opieki powinni tu być: — pedagodzy, lekarze, zawodowcy—rzemieślnicy, kupcy, prawnicy i filantropi wszelkiego rodzaju, t. j. z jednej strony ci, którzy zajmowali się wychowaniem dziecka, z drugiej ci, którzy stykają się z niem w życiu.

W krajach zachodnich istnieją stałe towarzystwa opieki nad dziećmi i młodzieżą upośledzoną, które spełniają doniosłą rolę.

RZUT OKA KRYTYCZNY I HISTORYCZNY — DANE LICZBOWE

Przedstawiony tu — z pewnemi zmianami i uzupełnieniami — projekt organizacji szkolnictwa specjalnego był zreferowany na 3 konferencji międzynarodowej w Liège w r. 1905 przez prof. Decroly...

Przejrzysty, prosty, doskonale pomyślany z punktu widzenia teoretycznego, uwzględniający w szerokim zakresie potrzeby dziatwy upośledzonej z jednej, społeczne z drugiej strony—projekt ten może być uznany za ideał, do którego należy dążyć, wymaga jednak bliższego omówienia niektórych wytycznych, uzupełnienia ich stosownie do nowszych zdobyczy w tym kierunku, a następnie przedstawienia w świetle liczb, warunków i stosunków, panujących gdzieindziej i u nas... Z tego dopiero wynikną warunki *stopniowej* realizacji.

Otóż przedewszystkiem: klasyfikacja dzieci anormalnych, podana na wstępie według prof. Demoor, jest niewystarczająca i błędna. Sam prof. Demoor zgadza się i przyznaje, że dzieci „opóźnione w rozwoju ze względów

pedagogicznych" (les arriérés pédagogiques) to dzieci właściwie normalne, a tylko „niedouczzone" (ignorants). [D-r Philippe et Paul-Boncour. Les anomalies mentales chez les écoliers. Paris 1913].

Prof. Decroly w innym miejscu daje własną bardziej szczegółową klasyfikację: odróżnia on dwie zasadnicze kategorie:

- I. Upośledzonych z przyczyn wewnętrznych,
- II. " " " zewnętrznych (wpływ środowiska).

I. W pierwszej kategorii rozróżnia:

A. upośledzenia funkcji wegetacyjnych:

a) deformacje i anomalje fizyczne — np. potworności, kalectwa, atrofja, hypertrofja poszczególnych części ciała i t. p.

b) zaburzenia odżywiania ogólnego i defekty chroniczne — np. t. zw. nanizm i gigantyzm, narośle adenoidalne, zaburzenia w oddychaniu, trawieniu i t. p.

B. upośledzenia funkcji relacyjnych:

a) upośledzenia ośrodków zmysłów — wzroku, powonienia, słuchu, dotyku i t. d. — i idące za tem upośledzenia czuciowo-wrażliwe.

b) upośledzenia ośrodków ruchowych — paraliż, tiki, skurcze, konwulsje, epilepsja, zaburzenia mowy i t. p.

e) upośledzenia umysłowe — niedorozwój umysłowy, „głuptactwo“, idjotyzm, „opóźnienie w rozwoju“, zaburzenia natury histerycznej, neurastenicznej i t. p.

d) upośledzenia uczuciowe — zaburzenia w reakcjach moralnych i socjalnych — (instynkty, uczucia, charakter, nastroje i zależne od nich zachowanie się etc. etc...).

II. Osobniki tej kategorii uważa prof. Decroly za nie dotknięte osobiście żadnymi anomaljami, lecz jedynie wypaczone przez zły wpływ środowiska.

Możliwe tu są oczywiście wszelkie kombinacje kategorii i różnych rodzajów upośledzeń.

Philippe i Paul-Boncour, biorąc pod uwagę jedynie dzieci „przystosowalne“, klasyfikują je, jak następuje:

1) dzieci „umysłowo opóźnione“ — (les arriérés intellectuels), „niestale“ (instables) i „asteniczne“ (asthéniques) o cechach depresji, chorobliwej apatji, asteńji umysłowej i fizycznej (muskularnej);

2) dzieci umysłowo anormalne wskutek newrozy (epilepsja, histerja i t. p.);

3) dzieci „subnormalne“ — typ pośredni między wskazanym w punkcie 2-im a zwykłym normalnym;

4) „pedagogicznie opóźnione w rozwoju“ — czyli *fałszywie* anormalne;

5) dzieci „amoralne“.

Autorzy ci na poszczególnych przykładach wyliczają cechy anormalności „umysłowej“ i kładą specjalny nacisk na termin „umysłowa“ w celu odróżnienia od fizycznej, przy której dzieci często pod względem rozwoju inteligencji, zdolności i t. d. są zupełnie normalne.

Zasadniczą cechą anormalności umysłowej są zaburzenia systemu nerwowego, głównie centralnego ośrodka, t. j. mózgu. Zaburzenia te mogą być dziedziczne lub nabyte (choroby, wypadki i t. p.) — organiczne lub funkcyjne. Klasyfikacja wymaga tutaj szczegółowych badań anatomiczno - patologicznych, etjologicznych (t. j. zbadania przyczyn), lub symptomatologicznych, — a to zależnie od wypadku.

Nie będziemy tu mnożyli przykładów klasyfikacji i metod badania dzieci, tem bardziej, że brak odpowiedniej terminologii polskiej ogromnie utrudnia sprawę... zwrócimy tylko uwagę na praceuczonych Bineta i Simona, którzy, przyjmując za podstawę klasyfikacji dane psychologiczne, ustalili przyjętą prawie powszechnie metodę badań. Łącznie z danymi pedagogicznymi i danymi, dotyczącymi stanu zdro-

wia fizycznego, otrzymujemy całokształt dziecka. Metody badania, przyjęte obecnie prawie powszechnie, są następujące:

1) metoda medyczna, mająca na celu ustalenie anatomicznych, fizjologicznych i patologicznych oznak niedorozwinięcia umysłowego (pomiaru fizyczne, szczegółowe zbadanie przez lekarza i t. p.);

2) metoda pedagogiczna, mająca na celu zbadanie sumy posiadanych lub nabytych przez dziecko wiadomości i porównanie tego stanu umysłowego ze stanem rówieśników; za anormalne uważane jest każde dziecko, opóźnione o 2 — 3 lata w stosunku do rówieśników;

3) metoda psychologiczna w celu bezpośrednich obserwacji i pomiarów stopnia inteligencji (serje testów dla każdego wieku, zapomocą których rozpoznajemy zdolność pamięci, uwagi, uogólnień i abstrahowania, wyobraźni i t. p., „Skala metryczna Bineta i Simona“).

Literatura, dotycząca klasyfikacji dzieci, jest w danej chwili olbrzymia: widzimy tu różne punkty wytyczne badań, różne metody ich, ogromną rozbieżność w terminologii etc. etc. Wynika to może stąd, że sprawą tą — ze względu na jej ogromną doniosłość z punktu widzenia naukowego i społecznego — interesuje się jednocześnie świat lekarski, pedagogowie, psychologowie, filantropi, i to w różnych krajach niezależnie prawie od siebie. Dostatecznie wyczerpująco i historycznie kwestję tę traktuje praca prof. Decroly p. t. „Classification des enfants anormaux“. Gand 1905.

W wyniku szeregu prac i badań należy uznać, że dzieci „opóźnione w rozwoju ze względów pedagogicznych“ (les arriérés pédagogiques) niesłusznie są zaliczone do kategorii anormalnych, co z praktycznego punktu widzenia — organizacji szkolnictwa specjalnego — ma duże znaczenie.

Zachowujemy w dalszem i w tablicy, przedstawiającej projekt sieci szkół specjalnych, terminologję prof. Decroly —

„zakłady typu I, typu II, typu III i IV“—, jako ułatwiająca ujęcie kwestji. Pomiędzy jednak tą tablicą a tablicą na str. 10-tej powstaną zasadnicze różnice: kiedy prof. Decroly zalicza klasy specjalne dla „opóźnionych pedagogicznie“ do typu II, my zaliczamy je do typu I, a więc do szkół powszechnych typu zwykłego. Również wskazane w naszej tablicy „klasy pomocnicze z półinternatem“ częściowo tylko objęłyby działwę anormalną, t. j. częściowo zaliczone są do typu II.

Dokładnie odpowiadającymi projektowi prof. Decroly byłyby tylko typy III i IV.

Typ II w naszym rozumieniu przeznaczony byłby dla dzieci o różnych upośledzeniach, należących jednak do kategorii „całkowicie przystosowalnych“ (o czym mowa poniżej).

Ze względu na rozbieżność klasyfikacyj, trudno jest niezmiernie zebrać ściśle dane statystyczne, dotyczące liczby dzieci anormalnych lub upośledzonych, a brak ścisłych liczb utrudnia z kolei realizację wszelkich projektów.

Szczegółowe i systematyczne badania, prowadzone w szkołach zachodnich od szeregu lat — (Ameryka 1891 r., Anglja 1891 r., Szwajcarja 1897 r.)—wykazują od 1^o/_o — 5^o/_o dzieci anormalnych w stosunku do ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym, a to zależnie od środowiska (wieś—miasto), — od warunków społecznych, ekonomicznych, klimatycznych i t. p., zależnie wreszcie od stopnia „upośledzenia“. Szczegółowsze a dosyć zgodne statystyki Szwajcarji i Ameryki wykazują od 1,2^o/_o do 1,5^o/_o dzieci anormalnych z tem jednak, że do anormalnych zaliczane są wszystkie dzieci, a więc zarówno „pedagogicznie opóźnione w rozwoju“, jak i głuchonieme i ociemniałe. W liczbach, znajdujących się w tablicy, załączonej do niniejszej pracy, kalkulacja była inna: wzięty tam jest okrągło 1^o/_o dzieci, jako odsetek anormalnych łącznie z „pedagogicznie opóźnionemi“. Te

ostatnie są potem przy omawianiu realizacji wyłączone z liczby anormalnych w stosunku 75% ich liczby, t. j. w stosunku liczb i zestawień, wziętych ze sprawozdań rocznych szkoły w Mannheimie. Dzieci głuchonieme i ociemniałe natomiast są obliczone bezpośrednio z liczby ludności, a mianowicie: ogólna liczba głuchoniemych (bez względu na wiek) wynosi przeciętnie 0,08%, ociemniałych — 0,06% ogółu ludności. Tu i tam liczba dzieci wynosi przeciętnie 20% ogólnej liczby głuchoniemych i ociemniałych.

Wyliczenia te, oparte na odpowiednich statystykach państw zachodnich, są zbliżone do rzeczywistości, nie są jednak zupełnie dokładne... zdaje się, że odsetek dzieci upośledzonych u nas będzie znacznie większy, niż 1,2% — a to ze względu na niski ogólny stan oświaty, kultury i t. d.

Uwaga: Odsetek dzieci głuchoniemych i ociemniałych według powyższej kalkulacji łącznie z 1% dzieci wszelkich innych upośledzeń da w sumie mniej niż 1,2%, a tem bardziej niż 1,5% statystyk zachodnich. *Przy omawianiu więc projektu realizacji wzięte są pod uwagę najniższe możliwe liczby.*

Jak tedy w świetle liczb przedstawi się u nas kwestja szkolnictwa specjalnego?

Tablica zawiera liczbę ludności na terenach Rzeczypospolitej (bez kresów) i liczbę dzieci w wieku szkolnym, wynoszącą 4.404.167.

Przyjmując najniższy odsetek, a więc 1%, upośledzeń, znajdziemy 44040 dzieci anormalnych (w tem również „pedagogicznie opóźnione“); odliczając 75%, — czyli $\frac{3}{4}$ — na te ostatnie, znajdujemy odpowiednio:

około 33000 dzieci „opóźnionych w rozwoju ze względów pedagogicznych“ — właściwie normalnych, wymagających jednak odrębnych klas (szkół) i metod, oraz

około 11000 dzieci właściwie anormalnych, o głębszych upośledzeniach.

Niezależnie od tego:

około 3760 dzieci głuchoniemych i

„ 2900 „ ociemniałych.

Liczby te — bez uwzględnienia przyłączonych do Rzeczypospolitej kresów wschodnich — są napewno niższe, niż w rzeczywistości.

REALIZACJA

Mając dane liczbowe, omówimy [bliżej projekt realizacji szkolnictwa specjalnego...

Kwestja ta, jak u nas, jest dosyć złożona: staje tu na przeszkodzie brak przymusu szkolnego, danych statystycznych, metod badania i selekcji dzieci, odpowiedniego personelu pedagogicznego i lekarskiego, brak środków materialnych, a wogóle niechęć lub obojętność, brak zainteresowania, nieznamość teoretycznych podstaw kwestji i rzeczywistego oplakanego stanu rzeczy ze strony rodziców szerszych warstw społecznych i czynników miarodajnych.

W innych państwach kwestja ta oddawna już zajmuje umysły ludzi: tak np. we Francji od roku 1837 (Séguin), w Szwajcarji (dr. Guggenbühl) około 1842 r., w Anglji (dr. Twining) 1846 r., w Ameryce (dr. Wilbur) 1848 r., w Niemczech (dr. Saegert).

Akcja społeczna z jednej, państwowa z drugiej strony dokonały tam już wiele: konieczność zapobieżenia szerzącemu się i zatrważającemu złu społecznemu jest dostatecznie uświadomiona, a realizacja praktyczna posuwa się wciąż naprzód.

My musimy zaczynać od początków, a więc w porządku logicznym od:

1) przygotowania odpowiedniego personelu pedagogicznego i lekarskiego (kursy, seminarja).

2) ustalenia prawidłowej i możliwie jednostajnej terminologii przez specjalnie powołane w tym celu komisje,— a w porozumieniu z zagranicą;

3) ustalenia teoretycznie i praktycznie metod badania dzieci i prawidłowej ich selekcji;

4) zebrania odpowiednich danych statystycznych;

5) opracowania ustaw szkolnictwa specjalnego, opieki nad młodzieżą upośledzoną i t. d.;

6) opracowania programów, planów, instrukcyj, ew. podręczników dla szkół specjalnych;

7) opracowania sieci szkół specjalnych w związku ze ścisłymi danymi statystycznymi;

8) akcji, uświadamiającej szersze warstwy społeczne przez publikacje, konferencje i t. p. To ostatnie jest niezmiernie ważne, gdyż przygotowuje grunt pod późniejszą realizację.

Opierając się na danych liczbowych, musimy przede wszystkim utworzyć klasy pomocnicze (jako eksternaty, półinternaty, ewentualnie nawet internaty) dla 33.000 dzieci „opóźnionych w rozwoju ze względów pedagogicznych“,— dzieci, które muszą być bezwzględnie wyeliminowane z pośród rówieśników dla ich i własnego dobra. Liczba takich klas wyniesie przeciętnie 1.700 — (w klasie pomocniczej nie może być więcej nad 15 — 20 — 25 uczniów).

Pozostaje 11.000 dzieci o głębszych upośledzeniach— właściwie anormalnych. Jak je ulokować? Jakie szkoły i zakłady dla nich utworzyć?

Z punktu widzenia praktycznej realizacji należy wziąć pod uwagę „przystosowalność“ lub „nieprzystosowalność“ dzieci — ewentualnie ich granice.

Jakie jest socjologiczne kryterjum przystosowalności? Osobnik przystosowalny winien odpowiadać dwom warunkom:

1) jest nieszkodliwy;

2) posiada zdolność wystarczania samemu sobie w kierunku zaspokajania potrzeb.

Nieszkodliwość — jest to minimum, które społeczeństwo musi mieć zapewnione ze strony każdej jednostki;... drugi warunek mówi sam za siebie: przy niewypełnieniu go jednostka staje się w większym lub mniejszym stopniu ciężarem społecznym.

Dzieci zupełnie przystosowalne znalazłyby miejsce w zakładach typu II, częściowo przystosowalne — w zakładach typu III.

Na terenach Rzeczypospolitej należałoby utworzyć 3 duże zakłady-fermy, lub domy pracy typu III po jednym np. w każdej z byłych dzielnic: Kongresówce, Małopolsce, Wielkopolsce, łącząc je w organiczną całość z zakładami typu II. Przemawiają za tem z jednej strony względy natury praktycznej — kosztu administracji i utrzymania zakładu, z drugiej — pedagogicznej — możliwość przesuwania wychowanków w tym lub innym kierunku, w miarę potrzeby. Pedagog i lekarz mieliby tu ogromne pole pracy i bogaty teren doświadczalny.

Zakłady typu III winny być tworzone na wsi lub w pobliżu miast, a rozporządzać terenem do 150 morgów z odpowiednim kompleksem budynków szkolnych i na pomieszczenia personelu, służby i t. d. Każdy z takich zakładów mógłby pomieścić około 500 wychowanków — a więc 3 zakłady około 1500.

Liczba klas w tych zakładach wyniosłaby około 100, co łącznie z wyżej wymienioną dałoby 1800 klas. Pozostałoby jeszcze około 10 000 dzieci anormalnych, dla których należałoby utworzyć 500 klas (*ogółem 2300 klas*) — bądź jako odrębne zakłady z internatami typu II, obejmujące po 200—300 wychowanków, bądź też — półinternaty. Pierwsze byłoby bardziej celowe ze względu na całkowite zapewnienie dziecku odpowiedniego środowiska. Liczba takich za-

kładów powinna wynosić około 20 (tereny Rzeczypospolitej bez kresów).

Wszystkie powyższe dane liczbowe uwzględnione są w tablicy.

Liczba odpowiednio wykwalifikowanych i przygotowanych sił nauczycielskich, niezbędnych do zupełnego zrealizowania sieci szkolnictwa specjalnego (nie wliczając w to, dotychczas zakładów dla głuchoniemych i ociemniałych), wyniosłaby 2500—3000. Z tego bezpośrednio wynika konieczność założenia kilku seminarjów nauczycielskich (o typie miejskim i wiejskim), a tymczasem — zorganizowania kilku rocznych kursów seminaryjnych w celu przygotowania odpowiednich sił.

Stan dotychczasowy szkolnictwa specjalnego w Polsce w porównaniu z tem, co należałoby zrobić—jest tak nikły, że nie może być prawie brany pod uwagę przy projektach realizacji: 3 instytuty głuchoniemych (Warszawa, Lwów, Poznań) oraz projektowana szkoła rolnicza dla głuchoniemych w folw. Willa-Góra pod Modlinem—[Bydgoszcz posiada zakład-eksternat], 3 instytuty ociemniałych (Lwów, Warszawa, Bydgoszcz), 2 szkoły Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Warszawie, kilka zaledwie prosperujących prywatnych małych szkół dla głuchoniemych i ociemniałych (Lwów—1 i Łódź—2), 6 zakładów wychowawczo-poprawczych (Studzieniec, Puszcza—w b. Kongresówce, Cerkwica, Antoniewo i Szubin—w Poznańskim), 2 zakłady wychowawcze dla ciężiej upośledzonych (Warszawa—zakład gm. ewangelickiej i Kościana w Poznańskim), 14 klas pomocniczych na terenach całej Rzeczypospolitej i 1 seminarjum dla nauczycieli dzieci głuchoniemych (Instytut Fonetyczny w Warszawie) — oto wszystko ¹⁾.

¹⁾ UWAGA: W trakcie pracy napłynęły dodatkowe dane o liczbie zakładów wychowawczo-poprawczych w b. Wielkopolsce i b. Małopolsce — uwzględniliśmy je w tablicy zestawień.

Z zakładów tych:

Instytut Głuchoniemych we Lwowie założony w 1828 r.,
otwarty w 1830 r.

Instytut Głuchoniemych w Warszawie założony w 1831 r.
z klasami dla ociemniałych.

Instytut Głuchoniemych w Poznaniu założony w 1832 r.
Galicyjski Zakład Ciemnych we Lwowie, założony
w 1845, otwarty 1851 r.

2 szkoły dla ociemniałych dziewcząt i chłopców Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Warszawie, czynne od 1915 r.

Zaspokaja to zaledwie w drobnej części potrzeby społeczne.

A jednak opieka nad dziećmi upośledzonymi jest sprawą, nie cierpiącą zwłoki: należy bezpośrednio wszcząć energiczną akcję w celu zapewnienia im odpowiednich warunków wychowania, nauczania, opieki lekarskiej i t. p. Każdy rok zwłoki jest ogromną szkodą dla społeczeństwa...

Kwestja realizacji szkolnictwa specjalnego jest pilniejszą, niż — powszechnego... winna być rozpoczęta niezwłocznie i dokonywana niezależnie od tej drugiej.

Do porównania, jak sprawy te wyglądają gdzieindziej, przytaczamy poniżej dane, zaczerpnięte z dziełka: „Szkolnictwo w Szwecji. H. Rygier i K. Apfelbaum-Jabłonowski“.

Szwecja przy 5.542.000 ludności posiada:

1) 92 domy pracy dla dzieci ubogich rodziców, które mają na celu umożliwienie dzieciom w wieku szkolnym spędzania pożytecznie godzin wolnych od nauki i zabezpieczenia ich od zdziczenia, przestępstw i t. p.

2) 7 zakładów dla głuchoniemych, 1 prywatną szkołę uzupełniającą dla niemych w Lidgön pod Stockholmem, 1 szkołę rolniczą i rzemieślniczą dla młodych mężczyzn

głuchoniemych (w Lund) i 1 seminarjum do kształcenia nauczycieli dla głuchoniemych.

3) 3 szkoły rządowe dla ociemniałych, 2 szkoły prywatne (jedna z nich połączona ze schroniskiem), 1 szkołę rzemiosł, a oprócz tego warsztaty, domy pracy i schroniska dla ociemniałych oraz roczne kursy seminaryjne przy szkołach dla nauczycieli.

- 4) 1 dom pracy dla „ociemniałych głuchoniemych”,
1 „ „ dla „ociemniałych głuchoniemych
umysłowo niedorozwiniętych”.

Są to zakłady wychowawcze, składające się ze szkoły, domu pracy i przytułku.

5) 27 zakładów wychowawczych dla umysłowo chorych¹⁾ z internatami — z tego 21 państwowych.

6) 3 nowoczesne, znakomicie postawione i zorganizowane zakłady szkoły-pracy i przytułki dla ułomnych.

7) Zakłady wychowawczo-opiekuńcze w każdym okręgu i w każdym większym mieście dla moralnie zaniedbanych i 1 kolonję dla zwyrodniałych i o zbrodniczych pędach chłopców, oraz „domy dziecięce” w wielu punktach kraju dla dzieci, których rodzice nie zapewniają wystarczającej opieki.

8) 2 zakłady wychowawcze dla nieletnich przestępców. Stowarzyszenie głuchoniemych założone w 1887 r., Stowarzyszenie ociemniałych — w 1889 r., 3 związki opieki nad ułomnymi — 1885 r., Tow. opieki nad nieletnimi przestępcami i wiele innych, (np. Stowarzyszenie kolonij letnich, patronaty wszelkiego rodzaju) — dopełniają całości i są obrazem wyteżonej i skoordynowanej akcji państwa i społeczeństwa.

¹⁾ Według Reina („Encyklopedia pedagogiczna“), w roku 1907 zakładów takich wraz z domami pracy było 36. Są to zakłady dla dzieci anormalnych przystosowalnych częściowo lub w całości, oraz — nieprzystosowalnych (t. j. dla anormalnych typu szkolnego i typu szpitalnego).

Koszty ponosi częściowo państwo, a częściowo gmina. Gmina ponosi koszty budowy lub najmu gmachów szkolnych, zaopatrzenia ich w meble i pomoce naukowe, remontu, utrzymania czystości i ogrzewania; oprócz tego częściowo opłaca pobory nauczycielskie i wnosi dodatki roczne do kasy emerytalnej. Państwo opłaca $\frac{2}{3}$ pensyj nauczycielskich, ponosi koszt utrzymania seminarjów i inspekcji. Niema, niestety, ścisłych danych, dotyczących wyłącznie szkół specjalnych—ogólny budżet szkolnictwa ludowego wynosił w 1911 r. około 45.000.000 koron, z czego państwo pokryło około 34%.

Ku zorientowaniu się w kosztach realizacji szkolnictwa specjalnego zestawiamy poniżej, ile wyniosłaby w przybliżeniu jednorazowa kwota — niezbędna na instalacje wszystkich zakładów, odpowiadających stanowi nasycenia, a ile wydatki roczne na naukę i utrzymanie wychowanków.

Liczby wzięte tutaj, jako normy przeciętne, w walucie zagranicznej — (we frankach), wynikają z zestawień dosyć zgodnych, zaczerpniętych ze szkolnictwa specjalnego w Niemczech, we Francji, w Rosji, w Norwegji; koszta budowy gmachów szkolnych odpowiadają normom, przyjętym przez Wydział Budownictwa Szkolnego przy Ministerstwie W. R. i O. P.

Będą one zbliżone do rzeczywistości i raczej nadmiernie wysokie, niż za małe.

Otóż do stanu nasycenia potrzeba nam:

a) 10 instytutów dla ociemniałych:

à 200 wychowanków — 2.000 wych. — 100 klas według norm przeciętnych:

1) nauka i utrzymanie roczne 2.000, wych. à 2.000 franków rocznie

Ogółem — 4.000.000 fr.

2) budowa i instalacja

100 klas à 25.000 fr. — 2.500.000 „

- 3) koszta budowy pomieszczeń dla personelu, służby it.p.tyleż — 2.500.000 „ — 9.000.000 fr. Z przeniesienia 6.500.000 fr.
- b) 11 instytutów dla głuchoniemych:
- à 200 wych. — 2.200 wychow. — 110 klas. jak wyżej:
- 1) nauka i utrzymanie roczne 2.200 wych. à 2.000 fr. — 4.400.000 fr.
 - 2) budowa i instal. 110 kl. à 25.000 fr. . . — 2.750.000 „
 - 3) dodatkowe budowle i instalacje — 2.750.000 „ — 9.900.000 fr.
- c) 3 instytuty - fermy dla anormalnych:
- à 500 wych. — 1.500 — 100 klas jak wyżej:
- 1) nauka i utrzymanie roczne 1 500 wych. à 2.000 fr. — 3 000.000 fr.
 - 2) budowa i instal. 100 klas à 25.000 fr. . — 2.500.000 „
 - 3) dodatkowe budowle — 2 500.000 „ — 8.000.000 fr.
- d) 19 zakładów zamkniętych:
- à 200 wychow. — 3.800 wych. — 190 klas. jak wyżej:
- 1) nauka i utrzymanie roczne 3.800 wych. à 2000 fr. — 7.600.000 fr.

Z przeniesienia 269.000.000 fr.

- 2) budowa i instalacja
190 klas à 25.000 fr. — 4.750.000 „
- 3) dodatkowe budowle — 4.750.000 „ — 17.100.000 fr.
- c) 527 klas z półinternatem:
à 20 wych. — 10540
wychow.

Koszta są tu znacznie
mniejsze, a mianowicie:

- 1) nauka i utrzymanie
roczne 10.540 wych.
à 1.000 fr. — 1 054.000 fr.
- 2) dodatkowe urządze-
nia 527 klas à 5000 fr. — 2.635.000 „ — 13.175.000 fr.
- f) 1.300 klas pomocniczych
à 20 wych. — 26.000
wychow.
- 1) nauka i utrzymanie
roczne 26 000 wych.
à 200 fr. — 5.200.000 fr.
- 2) dodatkowe urządze-
nia 1.300 klas à 2.000
franków — 2.600.000 „ — 7.800.000 fr.

O g ó ł e m 64.975.000 fr.

- Z tego: 1) koszta jednorazowe instalacji i budowy
wyniosą 30.235.000 franków;
2) nauka i utrzymanie wychowanków rocznie
34.740.000 franków.

Przyszłe ustawodawstwo określi, jak i w jakim sto-
sunku pokryje koszta gmina i państwo. W krajach zachod-
nich przeważnie na państwo przypada $\frac{1}{3}$ t. j. około 30%
kosztów. Tak czy owak, ciężar ten rozkłada się na ludność.
poprobuemy więc obliczyć koszta w stosunku na 1 miesz-
kańca. Odliczymy przytem z ogólnej liczby ludności

23.375.634 dzieci do lat 14, t. j. w przybliżeniu 34% (wyniesie to okrągło 8.000.000—pozostanie okrągło 15.000.000).

Przeliczając franki na marki polskie według obecnego zmiennego i nie odpowiadającego rzeczywistości kursu — 1 fr. = 50 mk., otrzymamy odpowiednio:

1) Koszta jednorazowej instalacji (budowa i zaopatrzenie klas) w kwocie 1 511.750.000 mk., czyli:

$$1.511.750.000 : 15000000 = 100,8 \text{ na mieszkańca}$$

powyżej 14 lat *jednorazowo*;

2) Koszta rocznej nauki i utrzymania—1737000000 mk., czyli 1.737.000.000 : 15.000.000 = 115,8 mk. na mieszkańca powyżej 14 lat *rocznie*.

Zważywszy, że realizacja w tym zakresie może być uskuteczniiona w ciągu najmniej 20 lat — a to ze względu na brak personelu pedagogicznego i lekarskiego, konieczność powolnego wznoszenia budynków i t. d. — otrzymamy odpowiednio znikome sumy, jako wydatek jednorazowy i stały wydatek roczny na 1 mieszkańca. Należy dodać, że wychowawcy zakładów specjalnych otrzymują wykształcenie zawodowe i z czasem dochód ze sprzedaży własnych wyrobów przyczyni się do zniżenia kosztów na utrzymanie i naukę.

Najpilniejsze potrzeby szkolnictwa specjalnego to:

1) założenie kilku (3—4) seminarjów dla nauczycieli szkół specjalnych — 3 miejskich i 1 o typie wiejskim (seminarjum w Warszawie pożyteczne byłoby połączyć z istniejącym Instytutem Fonetycznym);

2) założenie 3—4 instytutów dla dzieci umysłowo anormalnych, w których poza doniosłą pracą wychowania pewnej liczby młodzieży możnaby wypróbować i ustalić metody badań, pomiarów i t. d. i — wogóle metody nauczania anormalnych, programy i doświadczalnie wytyczne wewnętrznej organizacji zakładów tego typu; eksperyment jest tu rzeczą niezmiernie ważną i konieczną;

3) założenie 3—4 zakładów dla głuchoniemych i ociemniałych (ew. Lublin, Kraków, Łódź);

4) wysłanie 1—2 specjalistów zagranicę w charakterze stypendystów celem zapoznania się z postęпами nauki i zdobyczy w tym kierunku na zachodzie;

5) udział i inicjatywa w tworzeniu zakładów wychowawczo-opiekuńczych, ognisk świetlic i t. p. dla dzieci normalnych, lecz moralnie zaniedbanych.

Potem stopniowo, w miarę przygotowania sił nauczycielskich i lekarskich, opracowania programów i t. p. oraz w miarę rozporządzalnych środków pieniężnych, należałoby realizować szkolnictwo specjalne i uzupełniać braki, wykazane w załączonej do niniejszej pracy tablicy.

ORGANIZACJA CENTRALNA

Państwo—zakładając, utrzymując lub subsydjując szkoły specjalne — posiada organ centralny, którego prawem i obowiązkiem jest nadzór ogólny i wizytacje.

Przy organie centralnym funkcjonuje stała komisja, w skład której wchodzi przede wszystkim osoby fachowe i kompetentne, a więc pedagodzy, lekarze i prawnicy.

Pożądaną jest rzeczą, aby w pracach komisji brali udział kierownicy szkół specjalnych — jeden lub kilku — i delegat sejmu. W ten sposób zostałyby uruchomione wszystkie miarodajne czynniki. Członkowie komisji mają prawo inspekcji.

Organ centralny ześrodkowuje w sobie kompetencje poszczególnych ministerstw, a więc: Oświaty, Sprawiedliwości, Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej, co pozwoli — między innymi — i ześrodkować rozstrzeloną dotychczas akcję.

Ze względu na to, że w pracy nad dziećmi upośledzonymi przeważa czynnik wychowawczy, organ centralny winien być utworzony przy Ministerstwie Oświecenia Pu-

blicznego — (tak jest w Szwecji i Szwajcarji) — zatem szkoły specjalne obciążają budżet Ministerstwa Oświecenia.

Poza szkołami w ścisłym znaczeniu tego słowa istnieje już obecnie szereg zakładów, jak np. przytułki Tow. Dobroczynności, Ogniska, Sale zajęć, Gniazda sieroce, domy poprawcze i t. p., w których przebywają przeważnie lub w znacznej części dzieci, należące z braku opieki i odpowiedniego środowiska do kategorii *upośledzonych moralnie*. Ze względu na *charakter wychowawczy tych zakładów*, muszą one podlegać inspekcji organu centralnego i — przy najszerszej uwzględnionej inicjatywie prywatnej — odpowiadać pewnemu minimum wymagań, postawionych przez Organ centralny.

Uwaga: Takim organem centralnym mógłby być istniejący obecnie, a rozszerzony odpowiednio, Wydział szkół specjalnych przy Sekcji I Ministerstwa W. R. i O. P.

Łączny wysiłek społeczeństwa i poszczególnych organów państwowych musi zapobiec bezwzględnie i szybko szerzącemu się złu społecznemu, jakim są setki, tysiące i dziesiątki tysięcy młodzieży, które z czasem będą stanowiły jedynie ciężar. Cała kwestja powyższa, niezmiernie poważna jako kwestja socjalna, jest jednocześnie kwestją niezmiernej doniosłości z punktu widzenia teoretycznie-naukowego i wychowawczego.

b. Dzielnice (województwa) (miasta)	b. Kongre- sówka		C. Liczba ludności	D. Liczba dzieci w wieku szkolnym 7—14 lat	E. Liczba dzieci anormal- nych i „opóz- nionych”	F. Liczba dzieci		G. Typ I. Liczba klas pomoct- nych (eksternat)		H. Typ I, II, III. Liczba klas pomoct- nych z internat		J. Typ II. Liczba szkół zakładów z internat		K. Typ III. Liczba zakła- dów dla bar- dziej upo- śledzonych		L. Typ IV. Przytułki i szpitale		M. Domy poprawcze		N. Liczba zakładów i szkół dla				O. Seminarja specjalne		P.	R.
	Liczba miast	Liczba gmin wiejskich				gluchonie- mych	ociemnia- łych	Stan obecny	Stan pożądany	Stan obecny	Stan pożądany	Stan obecny	Stan pożądany	Stan obecny	Stan pożądany	Stan obecny	Stan pożądany	Stan obecny	Stan pożądany	gluchonie- mych		ociemnia- łych		Stan obecny	Stan pożądany		
																				Stan obecny	Stan pożądany	Stan obecny	Stan pożądany				
Warszawa	1	—	934 901	141 437	1 414	150	112	11	50	—	10	—	1	(2)							1	2	1				
Łódź	1	—	429 668	71 453	714	69	51																				
woj. Warszawskie	47	228	2 368 751	399 499	3 994	379	284																				
„ Łódzkie	30	234	2 092 437	356 201	3 562	335	251																				
„ Kieleckie	38	305	2 864 087	470 274	4 702	458	343																				
„ Lubelskie	32	280	2 197 331	352 938	3 529	351	263																				
„ Białostockie	17	143	988 519	178 364	1 783	158	118																				
	166	1 250	11 875 694	1 970 167	19 698	1 900	1 422	11	600	3	245	10	(2)	1							2	3	9	2	7	1	2
b. Małopolska	—	—	8 025 675	1 924 000	19 240	1 360	1 120	2	580		235	8		1	1						4	2	6	1	5		1
b. Wielkopolska	—	—	2 972 360	510 000	5 100	500	360	8	150		50	1	2	(1)	1	1					4	2	(1)	3	1	2	1
			22 873 729	4 404 161	44 038	3 750	2 902	21	1 330	3	530	1	20	(3)	3						10	7	18	4	14	1	4

OBJAŚNIENIA

B. Liczba miast i gmin wiejskich wzięta z projektu sieci szkolnej 1918/19 roku szkolnego.

C. 1) Liczba ludności dla b. Kongresówki wzięta z projektu sieci szkolnej.

C. 2) „ „ „ b. Małopolski i Wielkopolski—ze spisów 1910 roku.

D. Źródła te same, co w punktach B. i C.

E. F. Liczby wzięte według najniższej normy statystyk państw zachodnich.

G. H. J. K. L. M. N. O. Liczby rubryki „stan pożądany” wyrażają liczbę zakładów potrzebnych **bezwzględnie** — (do nasycenia). Po odjęciu liczby poprzedniej rubryki „stan obecny”, otrzymamy liczbę zakładów **faktycznie potrzebnych**.

J. Szkoła—zakład w Toruniu. (156 dzieci)

K. Istniejące zakłady w Warszawie: 1) gminy ew.-augsburskiej i 2) w Sielcach 12 chłopców, oraz 3) w Kościance 25 dzieci (w Wielkopolsce) wzięte są w nawias ze względu na specjalny charakter i nieznaczną liczbę dzieci tam umieszczonych.

L. W Małopolsce istnieje zakład dla dzieci przy klinice psychiatrycznej prof. Piltza w Krakowie.

L. W Wielkopolsce — w Kijaszkwie (pow. Wyrzysk) dla uleczalnych dzieci (ciemnotę ciętę) (40 dzieci).

M. 1) Szkoła dzieci 97 chłopców w wieku 11 — 17 lat. 2) Puzzcza (18 dziewcząt w wieku 8 — 18 lat). 3) Cerkwica — pow. Jarocin w Wielkopolsce (20 wych.). 4) Szubin (70 wych.). 5) Antoniewo (19 wych.). 6) Kamień (30 wych.). W Wielkopolsce, oraz 4 w b. Małopolsce: Oświęcim, Przemysł, Rakowice, Przedzielna.

ZAKŁADY DLA GŁUCHONIEMYCH

N. 1) Warszawa Instytut Głuchoniemych (około 200 wychowanków) 2) 2 szkoły prywatne w Łodzi (około 60 wychowanków). 3) Lwów Instytut Głuchoniemych (około 150 wych.). 4. Szkoła prywatna Bardacha we Lwowie (około 20 wych.). 5) Poznań Instytut Głuchoniemych (150 wych.). 6) Bydgoszcz (75 wych.), Gdańsk (139 wych.), Malborg, Piła (116 wych.), Człuchów (116 wych.) eksternat.

W Gdańsku, Malborgu, Pile i Człuchowie pomiędzy wychowankami jest nieznaczna liczba dzieci polskich.

ZAKŁADY DLA OCIEMNIAŁYCH

1) Warszawa 2 klasy przy Instytucie Głuchoniemych (20 wychow.). 2) Szkoła dla dziewcząt i chłopców (ogółem około 80 wych.) Inst. Opieki

nad ociemniałymi. 3) Lwów. Zakład dla Ociemniałych (około 50 wych.). 4) Bydgoszcz (około 40 wych.).

O. 1) Warszawa Instytut Fonetyczny.

G. H. J. Zakłady dla dzieci całkowicie „przystosowanych, wymagających jedynie pewnej opieki (patronaty).

K. Zakłady dla dzieci „częściowo przystosowanych”.

L. Zakłady dla „nieprzystosowanych”.

BIBLIOTEKA SKŁADNICY

(w przygotowaniu)

I. Historia.

- Stanisław Arnold: Wyprawy krzyżowe.
Jan Baudouin de Courtenay. Zarys historii języka polskiego.
Andrzej Boleski. Mesjanizm polski.
Kazimierz Chodynicki. Reformacja w Polsce.
Natalja Gąsiorowska. Początki wielkiego przemysłu w Polsce.
Wincenty Gorzycki. Powstanie Państwa Greckiego w w. XIX
Edward Grabowski. Rozwój zaludnienia w Polsce.
Marceli Handelsman. Źródła do historii wieków średnich.
" " Zjednoczenie Włoch.
Jan Jakubowski. Dzieje Litwy.
Stanisław Kętrzyński. Feudalizm.
Michał Kreczmar. Sprawa agrarna w starożytności.
Stanisław Kutrzeba. Dzieje Sejmu Polskiego.
Edward Malszewski. Organizacja powstania styczniowego.
Henryk Mościcki. Materiały do dziejów Litwy w okresie porzoborowym.
Eligjusz Niewiadomski. Plastyka grecka.
Stanisław Posner. Konstytucjonalizm w. XIX
Gustaw Przychocki. Zarys dramatu starożytnego.
Jan Rutkowski. Sprawa włościańska w Polsce w wieku XVIII i XIX.
Alicja Simon. Zarys historii muzyki w Polsce.
Stanisław Słoński. Słowianie i języki słowiańskie.
Wacław Sobieski. Rewolucja angielska.
Marja Stecka. Pisma polityczne Wielkiej Emigracji.
Stefan Szulc. Podstawy gospodarcze bytu Polski:
I. Gleba i rolnictwo.
II. Płody kopalne i górnictwo.
Stanisław Zakrzewski. Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego.

II. Technika.

- Maksymiljan Heilpern. Maszyny parowe.
Jan Machcewicz. Radjotelegrafia.
Kazimierz Szczepański. Samolot.
(Dalsze tomy w przygotowaniu).

Stanisław Szalay. Jak fotografować? Wydanie V. z 30 ilustracjami.

Spółka Akcyjna
Polska Składnica Pomocy Szkolnych
w Warszawie

Centrala: Nowy Świat 33; tel. 28-73 i 128-43.

Księgarnia: Marszałkowska 143; tel. 40-64.

Wytwórnia pomocy szkolnych: Widok 24; tel. 247-04.

Składy: Plac Trzech Krzyży 8 i Szopena 1.

POLECA NASTĘPUJĄCE WYDAWNICTWA DLA SZKÓŁ Powszechnych:

- A. Dargielowa A. Oderfeldówna. Chcę czytać (elementarz) Tysiąc 351—500
" " Wskazówki do „Chcę czytać“.
- A. Dargielowa. Lubię czytać. Wypisy dla oddziału II. Tysiąc 100—150
- A. Dargielowa i L. Rygiel. Umieję czytać. Wypisy dla oddziału III.
Tysiąc 11—30
Część IV i V w opracowaniu.
- M. Heilpern. Fizyka i chemia dla szkół powszechnych.
- J. Hellmann. Metodyka nauczania rachunków.
- A. Oderfeldówna i A. Zarzecki. Patrzą, liczę, mierzę.
" " Wskazówki do „Patrzą, liczę, mierzę“.
" " Patrzą, liczę, mierzę. Część II. (w druku).
- L. Rygiel. Główne zasady pisowni polskiej. Tysiąc 150—200
" Pisownia polska w ćwiczeniach. (w druku).
" Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego.
" Wskazówki metodyczne do gramatyki.
-
-